

Sygn. akt I ACa 1729/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 września 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Baran
Sędziowie:	SSA Paweł Rygiel SSA Sławomir Jamróg (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 13 września 2018 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa J. B.

przeciwko(...)Towarzystwu Ubezpieczeń S.A. (...)z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 11 października 2017 r. sygn. akt I C 1025/16

1. **oddala apelację;**
2. **nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego;**
3. **przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Nowym Sączu na rzecz adwokata M. P. kwotę 6.642 zł (sześć tysięcy sześćset czterdzieści dwa złote), w tym 1.242 zł podatku od towarów i usług, tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

SSA Sławomir Jamróg SSA Barbara Baran SSA Paweł Rygiel

Sygn. akt I ACa 1729/17

UZASADNIENIE

J. B. domagał się zapłaty od strony pozwanej (...)Towarzystwa Ubezpieczeń SA (...)w W. zadośćuczynienia w kwocie 250.000zł, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 grudnia 2014r. do dnia zapłaty. Powód wskazał, że dnia 13 lipca 2013r. doszło do wypadku przy zwożeniu drzewa na budowę szopy w ramach prowadzonego gospodarstwa rolnego w miejscowości M., w wyniku którego powód doznał uszczerbku na zdrowiu. J. B. pomagając przy wskazanych pracach K. B. (1) ubezpieczonemu od OC w pozwanym towarzystwie, wskutek nieprawidłowego zabezpieczenia

podłoża przez ubezpieczonego K. B. (1), poślizgnął się i upadł. W wyniku upadku doznał on urazu oka prawego skutkującego powstaniem co najmniej 30 % trwałego uszczerbku na zdrowiu. Zdaniem powoda uraz jakiego doznał w wyniku wypadku doprowadził do osłabienia jego aktywności życiowej i zawodowej, spowodował wystąpienie bólu oraz znacznych dolegliwości. Obecnie brak jest rokowań na przywrócenie pełnej sprawności widzenia u powoda. Dochodzona kwota uzasadniona jest rozmiarem cierpień fizycznych i psychicznych powoda, jego stanem zdrowia, wyłączeniem pourazowym, częstotliwością pobytów w placówkach szpitalnych, niemożliwością powrotu do stanu zdrowia przed zdarzeniem.

Strona pozwana w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu. Podniosła brak podstaw swej odpowiedzialności gwarancyjnej z uwagi na brak odpowiedzialności po stronie ubezpieczonego K. B. (1) prowadzącego działalność rolną. Podała, że przyczyną przedmiotowego zdarzenia nie było nieodpowiednie zabezpieczenie podłoża, a pęknięcie deski tzw. okrajki. W praktyce często się zdarza, że okrajki pękają. Jest to okoliczność niezależna, nie można jej przewidzieć, a tym samym zapobiec. W świetle tych okoliczności ubezpieczonemu nie sposób przypisać winy, a tym samym odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie szkodowe, która skutkowałaby odpowiedzialnością pozwanej.

Wyrokiem z dnia 11 października 2017 r. sygn. akt I C 1025/16 Sąd Okręgowy w Nowym Sączu zasądził od strony pozwanej (...)Towarzystwa Ubezpieczeń S.A. (...)z siedzibą w W. na rzecz powoda J. B. kwotę 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wydania wyroku do dnia zapłaty (pkt I), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II), przyznał ze środków Skarbu Państwa adw. M. P. prowadzącemu kancelarię adwokacką w N. przy ul. (...) kwotę 8.856 zł w tym VAT w kwocie 1656 zł z tytułu zastępstwa prawnego powoda z urzędu (pkt III), nakazał sięgnąć od strony pozwanej (...)Towarzystwa Ubezpieczeń S.A. (...)z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Okręgowego w Nowym Sączu kwotę 2608 zł tytułem kosztów postępowania (pkt IV) i zniósł wzajemnie między stronami pozostałe koszty (pkt V).

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowił następujący stan faktyczny:

K. B. (1) brat powoda prowadzi gospodarstwo rolne o pow. 3 ha w miejscowości M. pod nr (...) Posiadał w dniu 13.07.2013 roku ubezpieczenie OC rolników w (...) Towarzystwie Ubezpieczeń S.A. (...)z siedzibą w W.. Na prośbę brata K. B. (1) powód zgodził się pomóc mu w dniu 13 lipca 2013 roku w rozładunku desek potrzebnych do obicia szopy i stodoły wykorzystywanych na potrzeby prowadzonego gospodarstwa rolnego. Powód wraz z bratem przywieźli przed południem deski z tartaku, ciągnikiem, do którego przypięty był wóz. Wóz połączony był z ciągnikiem metalowym dyszlem. Zaraz po przywiezieniu desek zaczął padać deszcz, więc rozładunek odłożono. W godzinach popołudniowych przestał padać deszcz i powód razem z bratem K. B. (1) i P. S. zaczęli rozładowywać deski z wozu. Rozładunku desek dokonywano na podwórku porośniętym trawą. Po opadach deszczu trawa była mokra i śliska, nie przeszkadzało to jednak w rozładunku desek, które po wyciągnięciu z wozu układano na trawie. Powód stał między ciągnikiem a wozem, a jego brat i P. S. za wozem. Powód wraz z bratem jednocześnie podnosili każdą deskę z wozu i układali na trawę. Rozładowali pierwszy rząd desek i na spodzie została deska tzw. okrajek, która miała nierówną powierzchnię, z jednej strony była grubsza. Powód wraz z bratem podnieśli tą deskę-okrajek, który pękł na pół. Powód stracił równowagę, upadając uderzył w metalowy dyszel w okolicach oka prawego. Szybko zaczął obficie krwawić. Na miejsce wezwano karetkę pogotowia.

Powód, K. B. (1) i P. S. wiedzieli, że deski-okrajki często pękają i łamią się. Po zdarzeniu J. B. został przyjęty na oddział (...) Szpitala (...) w N., gdzie został zaopatrzony. U powoda stwierdzono ranę szarpaną powieki prawej, powód widział tylko czarną plamę, źrenica nie reagowała na światło. Po konsultacji został przewieziony do Szpitala (...) w G. na Oddział Okulistyczny, gdzie był hospitalizowany do 17 lipca 2013r. Stwierdzono wówczas krwotok do komory przedniej, ranę spojówki, łuku brwiowego, krwiak powieki górnej po urazie oka prawego. W następstwie doznanego urazu doszło u powoda do powstania zaćmy pourazowej, zrostów tylnych tęczówki, a następnie otworu w plamce i błony nasiatkówkowej. Okiem prawym praktycznie nie widzi. W dniach od 6 do 8 stycznia 2014r. powód ponownie przebywał w Szpitalu (...) w G. w Oddziale Okulistycznym, gdzie operowano zaćmę. Powód kontynuował leczenie w Poradni Okulistycznej przy Szpitalu (...) w G.. Aktualnie pozostaje w leczeniu u okulisty w Gabinetach

Lekarskich (...) w N.. Cały czas cierpi na zaćmę pourazową. Wszczepiono mu sztuczną soczewkę OP. Utrzymuje się rzekomo soczewkowość oka prawego. Powód posiada wykształcenie zawodowe. Przed wypadkiem leczył się na cukrzycę typu(...). Przed wypadkiem od 2006 roku i nadal powód jest zatrudniony jako elektromonter. Pracował i pracuje w zakładzie(...)z siedzibą w N.. Po wypadku wrócił do pracy w kwietniu 2014 roku. Często pracuje w delegacjach. Od wypadku obawia się zwolnienia z pracy, bo nie otrzymał uprawnień do prac na wysokościach z uwagi na ślepotę oka prawego. Ma ograniczenia w pracy, może pracować tylko na ziemi. Mimo zmiany warunków pracy zarobki powoda nie uległy zmianie i pozostają na poziomie 1800 zł miesięcznie. Żona powoda nie pracuje. Powód posiada 5-cioro dzieci, w tym troje małoletnich. Tylko najstarszy syn pracuje, reszta dzieci jest na jego utrzymaniu. Z prywatnego ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków powód uzyskał do TU (...)świadczenie w wysokości 7.200 zł. Lekarz orzecznik tego ubezpieczyciela określił 30% trwały uszczerbek na zdrowiu powoda. Powód cały czas kontynuuje leczenie okulistyczne i neurologiczne. Na wizyty u okulisty powód stawia się raz w roku. Powód zgłosił szkodę ubezpieczycielowi gospodarstwa rolnego K. B.w dniu 12 sierpnia 2014 roku, nie wskazując jakich kwot i tytułem czego się domaga. Jako przyczyny wypadku wskazał upadek i poślizgnięcie się przy rozładunku drzewa oraz uderzenie głową w ramę wozu.

Decyzją z dnia 10.12.2014 roku (...)Towarzystwo Ubezpieczeń S.A. (...)z siedzibą w W. nie uwzględnił roszczeń powoda.

Pismem z dnia 2 sierpnia 2016 roku, nadanym również w tej samej dacie powód za pośrednictwem pełnomocnika wezwał ubezpieczyciela z tytułu zgłoszonej szkody do zapłaty 250.000 zł tytułem zadośćuczynienia w terminie 10 dni od otrzymania wezwania. W piśmie tym pełn. powoda wskazywał na nieprawidłowe zabezpieczenie podłoża przez ubezpieczonego w chwili rozładunku drzewa. W piśmie z dnia 31 sierpnia 2016 roku ubezpieczyciel podtrzymał swoje stanowisko w sprawie. Zaznaczył, że odpowiedzialność właściciela ubezpieczonego gospodarstwa rolnego K. B. za skutki zdarzenia z dnia 13 lipca 2013 roku oparta jest o zasadę winy. To powód powinien potwierdzić zasadność swojego roszczenia. Powód nie przesłał jednak ubezpieczycielowi niezbędnych do prowadzenia postępowania likwidacyjnego dokumentów. Powód nie przedstawił żadnych dowodów, które potwierdzałyby, że do wypadku doszło wskutek jakiegos zaniechania lub zwinionego działania ze strony ubezpieczonego. W wyniku przedmiotowego zdarzenia J. B. doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 35% z powodu utraty widzenia okiem prawym w następstwie urazu tego oka. Związek przyczynowo – skutkowy pomiędzy doznanym urazem a następową ślepotą oka prawego jest niewątpliwy, za czym przemawiają fakty zawarte w dokumentacji lekarskiej powoda. U powoda J. B. nie stwierdzono upośledzenia umysłowego, zaburzeń osobowości, depresyjnych. Występują u niego objawy zaburzeń lękowych. Nie jest ani nie był objęty opieką psychiatryczną ani psychologiczną. Wypadek związany z urazem oka był zdarzeniem nagłym, nie dającym się przewidzieć i pozostawił trwałe skutki, obniżając komfort życia powoda, stając się dla niego źródłem bólu i poczucia krzywdy. Powód wymaga oszczędzającego trybu życia, wycofał się z większości wykonywanych wcześniej prac (np. z większości prac wokół domu). Uskarża się dolegliwości fizyczne oraz psychiczne (podwyższony jest u niego poziom stale utrzymującego się lęku), stał się bardziej drażliwy, co skutkuje częstszymi kłótniami z żoną. Pojawił się u niego dodatkowy stres związany z poczuciem niepełnowartościowości w pracy i uporczywym przekonaniem, że z powodu stanu zdrowia może mieć duże szanse na utratę pracy, co w znaczący sposób zagroziłoby stabilności bytowej jego rodziny. Odczuwane w konsekwencji wypadku krzywdy, dolegliwości i ból w sferze fizycznej oraz psychicznej wpłynęły na pogorszenie się jakości życia powoda.

Przy tym stanie faktycznym Sąd Okręgowy odwołując się do art. 805 k.c. i art. 50 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, UFG i PBUK, Sąd uznał, że pozwany ubezpieczyciel jest zobowiązany do odszkodowania za szkodę wyrządzoną w związku z posiadaniem przez rolnika tj brata powoda gospodarstwa rolnego. Przedmiotowy wypadek jako zaistniały w związku z rozładowywaniem drewna na obicie szopy pozostawał bowiem w związku z posiadaniem przez K. B. (1) gospodarstwa rolnego jako zorganizowanej całości gospodarczej. Sąd pierwszej instancji powołując się na poglądy orzecznictwa podkreślił, że podstawowym obowiązkiem rolnika jest zapewnienie wszystkim osobom, które wykonują czynności związane z prowadzeniem należącego do niego gospodarstwa, bezpiecznych warunków pracy (maksymalnego bezpieczeństwa), z czego wynika, że nie ma znaczenia status prawny tych osób, tak jak nie ma żadnego znaczenia okoliczność, iż określona praca jest wykonywana w ramach tzw. pomocy sąsiedzkiej. Rolnik jest tak zobowiązany zorganizować pracę, ażeby osoby, które mu pomagają, w tym użyczając własnego sprzętu nie były

narażone na niebezpieczeństwo wyrządzenia im szkody. Spoczywa więc na nim obowiązek ciągłego nadzoru nad ich pracą i dla obowiązku tego nie ma znaczenia, że osoby takie posługują się własnym sprzętem.

W tym przypadku wypadek miał miejsce w gospodarstwie rolnym, przy pracach dotyczących tego gospodarstwa rolnego ubezpieczonego K. B. (1). Ten zaś nie zapewnił powodowi bezpiecznych warunków pracy. Przystępując do rozładunku cienkiego okrajka i posiadając wiedzę o jego kruchości i łamliwości, dostrzegając również gabaryty tego okrajka (z jednej strony był grubszy i cieńszy) nie zadbał o to by rozładunek tej konkretnej deski-okrajka odbywał się w warunkach bezpiecznych. Do rozładunku tej deski wymagana była szczególna ostrożność, czego ubezpieczony rolnik – K. B. nie dochował.

Sąd Okręgowy uznał jednak, że do wyrządzenia powodowi szkody doszło w wyniku wspólnego działania powoda i jego brata K. B., a powód również posiadał odpowiednią wiedzę na temat łamliwości okrajków. Złamanie okrajka miało wpływ na stabilność powoda, doprowadziło bowiem do zachwiania u niego równowagi i tragicznego w skutkach upadku. Wypadek z utratą przez powoda równowagi nie miał związku z mokrą trawą w miejscu rozładowywania drewna po wcześniejszych opadach deszczu. To jednak nie zatem z barkiem prawidłowego zabezpieczenia przez ubezpieczonego miejsca rozładunku ma związek przedmiotowy wypadek i szkoda jakiej doznał powód. Mimo trudnych warunków rozładunku m.in. mokrej powierzchni, po której poruszał się powód, ubezpieczony K. B. (1) i sąsiad P. S., ta okoliczność nie wpływała na sam proces rozładunku, nie utrudniała w sposób bezpieczny wyładowywania drewna. Ubezpieczony wraz z powodem rozładowali bowiem w ten sposób znaczną część ładunku desek. Mokra trawa nie wpływała na ich stateczność i zachowanie równowagi. To złamanie nierównej i cienkiej deski – okrajka doprowadziło do upadku powoda. Winę za spowodowanie wypadku ponoszą jednak wspólnie powód i ubezpieczony rolnik - K. B. (1), bo prace rozładowywania okrajka wykonywali wspólnie. Obydwaj zdawali sobie sprawę z tego, że deski-okrajki często się łamią. Rozładunek w dniu zdarzenia nie był pierwszym rozładunkiem desek jakiego dokonywał powód i ubezpieczony w życiu. Wynika to min. z potwierdzeń łamliwości okrajków, o którym zeznawał świadek K. B. (1) i P. S. oraz powód. Pozwany ubezpieczyciel ponosi zatem odpowiedzialność za szkodę tylko w 50% tj. za zawinione zachowanie ubezpieczonego tj. K. B.. Do przewrócenia i upadku powoda doszło na skutek współdziałania z bratem, jednoczesnego podniesienia deski, co spowodowało jej złamanie. Umowa ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej obejmuje odpowiedzialność cywilną podmiotu objętego obowiązkiem ubezpieczenia za szkody wyrządzone czynem niedozwolonym oraz wynikiłe z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, o ile nie sprzeciwia się to ustawie lub właściwości (naturze) danego rodzaju stosunków. W ocenie Sądu ubezpieczyciel odpowiada tylko za zawinione zachowanie ubezpieczonego, a na zdarzenie szkodzące w 50% złożyło się również zawinione zachowanie powoda, to odpowiedzialność ubezpieczyciela należało ograniczyć do 50%.

Zdaniem Sądu Okręgowego w tym przypadku odpowiednim zadośćuczynieniem- przy uwzględnieniu prezentowanych w orzecznictwie kryteriów ustalania rekompensaty w oparciu o art. 445 § 1 k.c. a także przy uwzględnieniu 50% przyczynienia będzie kwotę 50.000 zł . Powód J. B. doznał bowiem bolesnego urazu oka i złamania kości czaszki, był dwukrotnie hospitalizowany i poddawany zbiegom związanym z usunięciem zaćmy pourazowej. W wyniku urazu powypadkowego powód na kilka miesięcy został wyłączony z aktywności zarobkowej. Mimo leczenia nie widzi na prawe oko i jest to stan utrwalony. Powód doznał więc trwałego uszczerbku na zdrowiu w postaci ślepoty prawego oka i to w chwili, gdy miał 50 lat. Wypadek pogorszył jakość życia powoda co ten boleśnie odczuwa w sferze psychicznej. W momencie wypadku powód pracował jako elektromonter linii energetycznych na wysokościach. W związku z urazem oka prawego ma przeciwwskazania do pracy na wysokościach. Obecnie wykonuje prace tylko na ziemi. Cały czas obawia się, że z uwagi na ograniczone zdolności do pracy zostanie z niej zwolniony.

Dalej idące żądanie Sąd uznał za wygórowane albowiem powód nie jest całkowicie niezdolny do pracy, cały czas pracuje tylko z pewnymi ograniczeniami. Ciągłe wykonuje te same obowiązki zawodowe, na tym samym stanowisku pracy. Ustawowe odsetki od zadośćuczynienia Sąd przyznał od dnia wyroku. Powód przed ubezpieczycielem powoływał się na to, ubezpieczony, w niewłaściwy sposób zabezpieczył miejsce rozładunku, a do wypadku doszło, gdyż rozładunek odbywał się na mokrej trawie. Dopiero w tym postępowaniu powód wykazał okoliczności wypadku i to co wpłynęło na jego przebieg. Wypadku absolutnie nie wiązał z mokrą trawą w miejscu rozładunku a złamaniem jednej z rozładowywanych desek - okrajka. Słusznie zatem na etapie postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel odmawiał

wypłaty, podnosząc, że ubezpieczonemu nie można przypisać odpowiedzialności za zdarzenie. Dodać należy również, że powód na etapie postępowania likwidacyjnego nie współpracował z ubezpieczycielem, nie przedstawił wymaganych dokumentów, w tym informacji o przebiegu zdarzenia, co uniemożliwiło ubezpieczycielowi rzetelną ocenę jego roszczeń. Zgłaszając szkodę w sierpniu 2014 roku nie wskazał też wysokości swoich roszczeń. W tych okolicznościach Sąd uznał, że odsetki ustawowe należy liczyć od dnia wyroku. Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach Sąd powołał art. 100 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wniósł powód zaskarżając wyrok w zakresie punktu II, zarzucając naruszenie:

-art. 9 ust. 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez ich nieprawidłowe zastosowanie w ustalonym stanie faktycznym i w efekcie przyjęcie, że powód J. B. w chwili zdarzenia zdawał sobie sprawę z tego, że deski-okrajki często się łamią i mógł przewidzieć możliwość wystąpienia zagrożenia,

a w konsekwencji ustalenie stopnia winy powoda na poziomie 50% i co za tym idzie ograniczenie odpowiedzialność ubezpieczyciela do 50%, w sytuacji gdy w dniu zdarzenia zanim doszło do nieszczęśliwego wypadku powód wraz z bratem rozładowali już większość z przywiezionego ładunku a zarazem rozładowali wiele desek-okrajków podobnych do tej, której pęknięcie spowodowało zdarzenie wywołujące szkodę i żadna z wcześniej wyładowanych desek nie uległa pęknięciu, powód nie mógł więc przewidywać możliwości wystąpienia zdarzenia, a tym samym nawet przy zachowaniu należytej ostrożności nie mógł zapobiec jego wystąpieniu;

- art. 445 § 1 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie w ustalonym stanie faktycznym i przyjęcie wysokości zadośćuczynienia w kwocie nieodpowiednią do doznanych przez powoda krzywd, cierpien oraz trwałego uszczerbku na zdrowiu. biorąc pod uwagę zmniejszone widoki powodzenia powoda na przyszłość i negatywne konsekwencje dla zdrowia i życia zawodowego powoda. które mogą wystąpić z bardzo wysokim prawdopodobieństwem.

Powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnianie powództwa powoda w całości i o zasądzenie od strony pozwanej kosztów nieopłaconej prawnej udzielonej powodowi w postępowaniu odwoławczym z urzędu według norm prawem przepisanych, ewentualnie o zasądzenie tych kosztów od Skarbu Państwa, które to koszty nie zostały zapłacone w całości ani w części.

Strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji i o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Rozpoznając apelację Sąd Apelacyjny uznał za własne ustalenia Sądu Okręgowego z tą zmianą iż uznaje, że także warunki pogodowe miały wpływ na przebieg zdarzenia i zważył co następuje:

Zwykle zasady doświadczenia życiowego wskazują, że śliskie podłoże zwiększa możliwość utraty równowagi, szczególnie w aspekcie wstrząsu związanego z pęknięciem okrajka co -jak zeznał brat powoda miało istotny wpływ na utratę stabilności. Z zeznań świadka P. S. jak i K. B. (1) wynika, że wówczas trawa była śliska, tak też oceniał podłoże powód w uzasadnieniu pozwu. Niewątpliwie świadkowie zeznawali spójnie, że nie mogli przewidzieć, że akurat ten okrajek pęknie. Świadek K. B. (1) zeznał jednak jednoznacznie, że pęknięcie okrajka to częste zjawisko a nie był to pierwszy rozładunek z udziałem powoda. Zdaniem Sądu Apelacyjnego logiczne więc i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego było ustalenie Sądu Okręgowego, że zarówno powód jak i posiadacz gospodarstwa rolnego mogli i powinni byli przewidzieć, że może dojść do pęknięcia nieregularnej deski w jej węższym a więc słabym odcinku. Już sama ta okoliczność powinna powodować zastosowanie prowizorycznej pochylni tj np. innej deski zapobiegającej takiemu pęknięciu. Nie był to więc tylko nieszczęśliwy, nieprzewidywalny wypadek skoro skutkiem działania sił fizycznych wynikających z pęknięcia tzw. okrajka można było zapobiec lub je ograniczyć za pomocą powszechnie przyjętych i dostępnych środków (por. wyrok Sądu Najwyższego dnia 28 września 1971 r. II CR 388/71 OSNC 1972/3/58). Zdaniem Sądu Apelacyjnego także podjęcie decyzji o rozładunku przed obeschnięciem podłoża było co najmniej lekkomyślnością albowiem ewentualność upadku na śliskim podłożu była większa niż na podłożu suchym i co najważniejsze przewidywalna. Obiektywnie można było bowiem przewidzieć ewentualność

nagłej utraty równowagi przy wskazanych warunkach pogodowych (bezpośrednio po deszczu) przy uwzględnieniu typowych szarpnięć wynikających z możliwego a więc prawdopodobnego pęknięcia przeniesionego materiału czy też przewidywalnych drgań wynikającymi z działania sił fizycznych związanych z rozładunkiem.

W takich okolicznościach niewątpliwie ubezpieczonemu posiadaczowi gospodarstwa rolnego można było postawić zarzut braku należytej dbałości o bezpieczne warunki rozładunku. Obowiązkiem rolnika jest bowiem zapewnienie wszystkim osobom, które wykonują czynności związane z prowadzeniem należącego do niego gospodarstwa rolnego, bezpiecznych warunków pracy (maksymalnego bezpieczeństwa). Dlatego też taki posiadacz obowiązany jest tak zorganizować pracę, ażeby pomagające mu osoby nie były narażone na niebezpieczeństwo wyrządzenia im szkody. Takie założenie powinno każdorazowo stanowić punkt wyjścia przy ocenie zagadnienia odpowiedzialności cywilnej rolnika korzystającego ze zwyczajowej pomocy sąsiedzkiej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2002 r. I CKN 1483/99 OSNC 2003 nr 1, poz. 9). Oczywiście więc i niekwestionowana zresztą przez ubezpieczyciela na tym etapie postępowania jest więc wina ubezpieczonego, warunkująca odpowiedzialność ubezpieczyciela na podstawie art. 52 w zw. z art. 50 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, ubezpieczeniowym funduszu gwarancyjnym i polskim biurze ubezpieczycieli komunikacyjnych (według obowiązującego na datę zdarzenia tekst jedn. Dz.U. (Dz.U. z 2013 r. poz. 392) w zw. z art. 415 k.c.

Podzielić jednak należy także ocenę Sądu Okręgowego, że i powodowi jako osobie, która już przy tego typu pracach wcześniej uczestniczyła i miała świadomość, że może dojść do przypadkowego pęknięcia okrajka, można postawić zarzut naruszenia reguł ostrożności przy wykonywaniu tego typu prac, co pozostawało w adekwatnym związku z wystąpieniem wypadku i skutkami zdarzenia. Tu należy podkreślić, że obowiązek należytej dbałości o zdrowie człowieka, w tym także o zdrowie własne, może wynikać nie tylko z normy ustawowej, ale także ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia, które nakazują unikanie niepodyktowanego koniecznością ryzyka. Powód zaś przystępując do rozładunku mógł przewidzieć, że wysoce prawdopodobne jest pęknięcie tzw. okrajka, co w konsekwencji może zaburzyć jego równowagę i spowodować upadek, szczególnie że było wówczas ślisko. Śliska nawierzchnia z natury rzeczy ogranicza możliwość skutecznego przeciwdziałaniu upadkowi. Wystający zaś metalowy dyszel wozu ciągnikowego zawsze stanowi element niebezpieczny i praca w obrębie takiego wozu zawsze powinna wywoływać zwiększoną ostrożność. Mimo więc, że Sąd Apelacyjny przypisał warunkom rozładunku dodatkowe znaczenie dla wystąpienia zdarzenia, to ostatecznie nie podziela zarzutu naruszenia art. 362 k.c., albowiem także zachowanie powoda pozostaje w typowym związku przyczynowym z wypadkiem i jego skutkami.

Podkreślić przy tym należy, że powód był przeszkolony do pracy na wysokościach. Musiał więc być objęty szkoleniem BHP a więc musiał być świadomy, że nie powinno się rozpoczynać pracy bez dokładnego jej zaplanowania i bez rozważenia możliwych okoliczności, które mogły stanowić zagrożenie dla jego własnego bezpieczeństwa. Takie same więc znaczenie dla skutków zdarzenia ma zarówno wina posiadacza jak i zaniedbania samego powoda.

Istniały więc podstawy do zmniejszenia zadośćuczynienia o 50% na wskazanej podstawie prawnej.

W aspekcie zaś przyczynienia nie można uznać by wysokość zasądzzonego zadośćuczynienia na poziomie 50000zł była rażąco zaniżona. W konsekwencji nie doszło do naruszenia art. 445§1 k.c.

Niewątpliwie ustalenie wysokości zadośćuczynienia zależy od uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru krzywdy, w tym takich jak: wiek poszkodowanego, stopień cierpień psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw tego rodzaju skutków zdarzenia, szanse i rokowania na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej i bezradności życiowej oraz inne czynniki podobnej natury (zob. wyrok SN z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07, Lex nr 3696691). Powyższe kryteria Sąd Okręgowy jednak uwzględnił. Brał bowiem pod uwagę zarówno zakres i rozmiar obrażeń, ból i cierpienie związane z pobytami w szpitalu oraz z procesem leczenia, jak i dyskomfort związany z nieodwracalnym ograniczeniem zakresu widzenia. Wprawdzie uszczerbek powoda jest znaczny i nieodwracalny i łączy się z poważną krzywdą powoda, to jednak powód nie utracił jednak możliwości widzenia. Jednocześnie nie uchyła możliwości widzenia i funkcjonowania. Powód prowadzi samochód i pracuje. Ponadto mimo utraty uprawnień do pracy na wysokościach to na chwilę

orzekania zdarzenie nie spowodowało istotnej zmiany w sytuacji zawodowej i życiowej powoda. Oczywiście jest, że utrata uprawnień do pracy w szczególnych warunkach powoduje dyskomfort związany ze zwiększoną możliwością zwolnienia to jednak tę okoliczność Sąd Okręgowy również brał pod uwagę. Trzeba też uwzględnić, że powód jako osoba doświadczona zawodowo nadal realizuje się w życiu społecznym i zawodowym tak jak przed wypadkiem. Wypadek nie spowodował też żadnych szkód o charakterze neurologicznym. Wiek zaś i płeć powoda nie pozwala na uznanie, że oszpecenie związane z pozostałą blizną łączy się ze zwiększoną krzywdą. Nie można zaś przyjmować by osoba ponad pięćdziesięcioletnia zakładała rozszerzanie swej aktywności zawodowej w przyszłości. Utrata zresztą częściowej zdolności do pracy zarobkowej, w tym do pracy na wysokościach albo zmniejszenie widoków powodzenia na przyszłość w związku z utratą takich uprawnień do pracy powinny być rekompensowane rentą o jakiej mowa w art. 444§2 k.c. i taki uszczerbek nie ma bezpośredniego wpływu na wysokość zadośćuczynienia

Ustalona w tym przypadku wysokość zadośćuczynienia nie prowadzi też do rażącej dysproporcji w stosunku do orientacyjnego poziomu zasądzanych kwot z tytułu zadośćuczynienia w innych podobnych sprawach. Ta kwestia nie jest bowiem pozbawiona znaczenia albowiem pozwala ona ocenić, czy na tle tych innych przypadków żądane zadośćuczynienie nie jest nadmiernie wygórowane lub zaniżone (por. wyroki Sądu Najwyższego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 r., IV CK 151/02 LEX nr 157306 i z dnia 15 września 1999r. III CKN 339/98 OSNC 2000/3/58). z dnia 16 grudnia 2014 r., I PK 124/14, OSNP 2016, nr 6, poz. 70 i z dnia 1 czerwca 2017 r. I CSK 595/16 Legalis Numer 1629970).

Przykładowo w związku z trwałym uszkodzeniem narządu wzroku (jedno oko) Sąd Apelacyjny w B. w wyroku z dnia 24 listopada 2017 r. I ACa 512/17 (www.orzeczenia.ms.gov.pl) zasądził (bez przyczynienia) zadośćuczynienie na poziomie 80000zł a za analogiczny uszczerbek Sąd Apelacyjny w S. zasądził w wyroku z dnia 26 listopada 2014 r. I ACa 770/14(www.orzeczenia.ms.gov.pl) zadośćuczynienie w kwocie 60000zł. Wyższe zaś kwoty zasądzone były w wypadku gdy dochodziło do uszkodzenia wzroku u młodych osób czy też w przypadkach bądź uszczerbku wzroku w szerszym zakresie , bądź też wystąpienia obok uszkodzeń wzroku dodatkowych uszkodzeń ciała i poważniejszych konsekwencji dla życia poszkodowanego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2004 r. sygn. akt II CK 173/04 Legalis nr 242577 i wyroki Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 31 stycznia 2017 r. VI ACa 1679/15 oraz Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 20 października 2015 r. I ACa 924/15 publ. www.orzeczenia.ms.gov.pl).

Należy dodatkowo podkreślić, że Sąd drugiej instancji jako Sąd meriti władny jest zmienić wysokość zadośćuczynienia, jeżeli przyznane jest rażąco nieodpowiednie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 2004 r. I CK 219/04 nie publ. LEX nr 146356), co w aspekcie podstaw do zastosowania art. 362 k.c. w tym przypadku nie występuje. Nie jest więc także zasadny zarzut naruszenia prawa materialnego.

Sąd Okręgowy prawidłowo też określił wymagalność roszczenia. W tym przypadku ustalano okoliczności stanowiące źródło uszczerbku dopiero w toku postępowania a ponadto uwzględniono zaniechanie wskazania wszystkich istotnych okoliczności na etapie likwidacji szkody. Skoro więc Sąd uwzględniał także okoliczności ujawnione dopiero w toku procesu i określał rozmiar krzywdy na datę wyrokowania, to w takim przypadku odsetki powinny zostać zasądzone od dnia wyrokowania. Zwrócić bowiem należy uwagę na prezentowany w orzecznictwie pogląd, że wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie w jego zapłacie zależy od okoliczności każdego indywidualnie rozpatrywanego przypadku, co oznacza, że datą początkową biegu odsetek ustawowych może być zarówno dzień wyrokowania, jak i dzień poprzedzający tę datę (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, i z dnia 4 listopada 2008 r., II PK 100/08, OSNP 2010, Nr 10, poz. 108 oraz z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10, nie publ.).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego odsetki za opóźnienie zostały zasądzone więc w sposób prawidłowy. W tym też zakresie w apelacji nie podniesiono żadnych zarzutów ale konieczność odniesienia się do tej kwestii wynikała z materialnoprawnego charakteru dochodzonego roszczenia w tej części.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako bezzasadną na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391§1 k.p.c. .

Sąd Apelacyjny uwzględnił przy tym zarówno sytuację majątkową i życiową powoda, która stanowiła podstawę do zwolnienia od kosztów i do ustanowienia pełnomocnika z urzędu jak i charakter sprawy, w której wysokość roszczenia zależy od uznania sądu. Obiektywizacja zaś wysokości takiego roszczenia jest szczególnie utrudniona w sytuacji konieczności zastosowania art. 362 k.p.c. Zakres bowiem zmniejszenia również poddany jest uznaniu sędziowskiemu. Istniały więc szczególne okoliczności uzasadniające od odstąpienia od obciążenia powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

O wynagrodzeniu pełnomocnika z urzędu orzeczono przy zastosowaniu §2 , §4 ust. 2 i 3, §8 pkt 7i §16 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U.2016r. poz.1714 ze zm.) . Z uwagi na wskazanie wadliwej kwoty VAT (tj 642zł) składającej się na przyznaną sumę wynagrodzenia konieczne było sprostowanie w oparciu o art. 350 k.p.c. w zw. z art. 391§1 i 2k.p.c.

SSA Sławomir Jamróg SSA Barbara Baran SSA Paweł Rygiel